

Nazistowscy dygnitarze koneserami sztuki

12 kwietnia 1945 roku generał Dwight Eisenhower dokonał inspekcji pierwszej z podziemnych pieczar, ukrytych kilometr pod ziemią, gdzie naziści zgromadzili zrabowane skarby warte 25 milionów dolarów.

Od 1939 do 1945 ludzie skupieni wokół Hitlera cieszyli się dużą swobodą rabując obrazy, sztukę sakralną, zabytkowe meble czy rzeźby. Posiadanie drogocennych rzeczy stało się wśród nazistowskiej elity znakiem statusu. Przejmowane dzieła sztuki w rękach nowej władzy były symbolem pozbycia się dawnego establishmentu i arystokracji.

Czasami jednak odbywało się to za porozumieniem obu stron. Niektórzy właściciele galerii i przedstawiciele arystokracji świetnie odnajdywali się w nowej sytuacji politycznej. W 1942 roku Hitler przyznał księciu Hohenzollernowi połac ziem w zamian za obraz Jean-Antoine Watteau. Inni arystokraci również zbywali obrazy Hitlerowi, między nimi byli: Georg książę von Sachsen, baron von Frankenstein, książę von Oldenburg i Prinz Schaumburg-Lippe.

Naziści lekką ręką skupywali też dzieła od francuskich kolaborantów, czyniąc właścicieli tamtejszych galerii bogaczami. Niektórzy byli skłonni zapłacić olbrzymie sumy za mało warte niemieckie malowidła, wiedząc, że Hitler szczególnie je upodobał. W ten sposób narodził się nowy trend w handlu sztuką. Najpopularniejszym marszandem w Paryżu była Maria Dietrich, której córka przyjaźniła się z Ewą Braun. Zupełnie nieznaną przed wojną stosowała najbardziej agresywne techniki. Mając bezpośrednie dojścia do wodza, systematycznie kupowała obrazy, które on za wszelką cenę chciał mieć. Bardzo często zdarzało się, że Hitler dawał jej czek in blanco na zakup dzieła, który był w jego guście.

Wkrótce wysocy rangą niemieccy oficjele Goering, Goebbels i von Ribbentrop zaczęli rywalizować między sobą o palmę pierwszeństwa w dziedzinie handlu sztuką. Ceny szybkowały na niebotyczne poziomy. Kiedy jednak Hitler otrzymał na urodziny od Goeringa, zakupiony za 74 tysiące marek, obraz pędzla Lenbacha, przedstawiający Bismarcka, wódz, który nie chciał go wcześniej kupić za 30 tysięcy, zeżłościł się tak bardzo, że wprowadził politykę zwaną "opcją führera". Polegała ona na zakazie kupna jakiegokolwiek z wybitnych dzieł bez zgody Hitlera. To pomogło powstrzymać histerię na tym rynku.

Historyków ciągle intryguje zasłona tajemnicy, jaka spoczywa na nazistowskich praktykach dotyczących np. zwolnień podatkowych przy tego rodzaju zakupach, którymi oprócz okazałych prezentów z okazji urodzin, czy willi wartych miliony marek, cieszyli się nazistowscy dygnitarze.

W 1998 roku 44 kraje podpisały tzw. zasady z Waszyngtonu, określające proces odzyskiwania zrabowanych dzieł. Jego częścią jest stworzenie portalu internetowego [Nazi-Era Provenance Internet Portal](#), który wymienia około 16 tysięcy zrabowanych dzieł sztuki, czekających na powrót do prawowitych właścicieli.

Źródła: archives.gov; dw-world.de; schikelgruber.net; The Journal of Modern History. Norman J.W. Goda.

Opublikowano w dniu 12.04.2017 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA